

KORRESPONDENCYA.

Do Redakcyi Biblioteki Warszawskiej.

W Numerze Biblioteki Warszawskiej z miesiąca lutego r. b. na str. 321 umieszczoną jest wiadomość w słowach następujących:

„Teraz tylko wspomnimy o jednej z najznakomitszych rzeźb Stwosza zachowanej w kościele św. Wawrzyńca w Norymberdze: Pozdrowienie anielskie. Przerysu tego arcydzieła *nigdzie nie ma, i po raz pierwszy* otrzymujemy takowy z ręki troskliwego badacza: trudności tu było nie mało, gdyż rzeźba ta, w której figury zwiastującego anioła i Matki Boskiej mają po 6½ stóp, zawieszoną jest u sklepienia kościoła.”

Doniesienie takowe jest mylne, gdyż istnieje miedzioryt kolorowany w formie półarkuszowej, który w zbiorze moim rycin posiadam. Napis u góry na takowym jest następny: *Genuie Abbildung des sogenannten englischen Gruszes in der St. Lorenz Kirche zu Nürnberg. In dieselbe gestiftet von Herrn Antoni von Tucher und verfertigt vor einem Nürnberger Kürnstler Veit Stos Anno 1518: u spodu, Nach der natur gezeichnet von J. Simon Siewers 1826.*

Toż pozdrowienie anielskie jest jeszcze w moim zbiorze powtórzone w litografii małego formatu.

Przy tej sposobności przyznaje się do popełnionej pomyłki, iż w dziele Kraków i okolice wyd. 5te w przypisie Nr. 45, w skutek osłabionej wiekiem pamięci opuściłem w wyliczeniu dzieł Wita Stwosza znakomitą jego pracę pozdrowienie anielskie w kościele św. Wawrzyńca i nie dałem wzmianki iż arcydzieło to, które było u sklepienia na sznurze zawieszone upadło i w drobne rozbilo się kawałki, które jeden z artystów norymberskich z sobą posklejał i w piękną całość złożył.

*

*

*

Obszerniejszą o pozdrowieniu anielskiem wiadomość podałem w dziele wychodzącem r. 1847 pod redakcyą prof. Józefa Lepkowskiego Dra fil., którego tytuł: *Starożytności i pomniki Krakowa*. Tam bowiem na str. 22 zeszyt II przytaczam wyjątek z dzieła R. v. Rettberga p. t. *Nürnberger Briefe zur Geschi-*

chte der Kunst, Hannover J. 1846, który tak brzmi: „W kościele św. Wawrzyńca, pod sklepieniem w znacznej wysokości zawieszone jest sławne mistrzowskie dzieło Wita Stwosza z Krakowa, Pozdrowieniem anielskiem zwane (*der englische Grusz*). Jestto wielkiego rozmiaru wieniec różowy (różaniec, *der Rozenkranz*), który w sposobie ram opasuje wolno stojące posągi N. Panny i Anioła Zwiastuna, które to dzieło w naszych czasach fatalnego ciosu doznało. Dawniej zawieszone było na łańcuchu, a ten później na sznur zamieniony, który niezbyt trwały na utrzymanie przez czas długi wielkiego ciężaru, zerwał się w r. 1817 i arcydzieło to w drobne rozbiło się kawałki i od tego czasu brakuje mu korony. Przecież pod dozorem prof. Heideloffa, biegłą ręką rzeźbiarzy braci Rottermundów, na powrót w całość złożone i odświeżone zostało.”

Kraków, dnia 30 marca 1867 r.

Ambroży Grabowski.



WIADOMOŚCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

Kwiecień 1867 r.—Do najważniejszych zjawisk literackich w obecnym czasie uważamy ogłoszony prospekt na *Bibliotekę umiejętności lekarskich*. (Wydanie redakcyi Gazety Lekarskiej). Czytamy w nim:

„Zasada, że nauka w szacie tylko klasycznej starożytnych języków godnie traktowaną być może, długie wieki ciążyła na wszystkich umiejętnościach.

Wiek XVIII, szerząc zakres wiedzy i jej owoce rzucając na łono narodu, zerwał, co do formy, z przeszłością, której więzy czas pewien jeszcze krępowały medycynę. Postępy nauk przyrodzonych, wykazując niemożebność oddania pojęć nowych starą mową, były powodem, że wszystkie narody, za przykładem Francyi stworzyły nareszcie język i piśmiennictwo narodowe lekarskie.

Od czasu przekształcenia dawnych naszych szkół lekarskich (zaczynając od r. 1780) niejednokrotnie też były robione i u nas próby w tym kierunku przez wydanie dzieł lekarskich w języku ojczystym i zawiązanie towarzystw, mających na celu ułożenie słownictwa lekarskiego polskiego. Chwalebne te jednak pojedyncze usiłowania owoców swego działania, w tej rozciągłości jak sobie zamierzały, z różnych przyczyn, wydać nie mogły. Z chwilą otwarcia akademii lekarskiej (1857), a następnie szkoły gło-